

DR HAB PROF. UG
TOMASZ TADEUSZ KONCEWICZ
KIEROWNIK KATEDRY PRAWA EUROPEJSKIEGO
i KOMPARATYSTYKI PRAWNICZEJ

Gdańsk, 8 marca 2020 r.

Recenzja
w postępowaniu habilitacyjnym dr Natali Kohtamäki

Jako recenzent w postępowaniu habilitacyjnym, powołany decyzją Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów z dnia 4 czerwca 2019 r. (nr BCK – I – L – 8102/19; art. 18a ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki – Dz. U. 2017 poz. 1789), podaną mi do wiadomości pismem Dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego z 10 lipca 2019 r., (L. dz. 4/2019) wyrażam następującą ocenę osiągnięć naukowych *dr Natali Kohtamäki* po uzyskaniu przez nią stopnia naukowego doktora nauk prawnych.

W świetle przepisów cytowanej wyżej ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki w aktualnie obowiązującym brzmieniu: „Do postępowania habilitacyjnego może być dopuszczona osoba, która posiada stopień doktora oraz osiągnięcia naukowe lub artystyczne, uzyskane po otrzymaniu stopnia doktora, stanowiące znaczny wkład autora w rozwój dyscypliny naukowej lub artystycznej oraz wykazuje się istotną aktywnością naukową lub artystyczną” (art. 16 ust. 1) oraz „Osiągnięcia naukowe, o którym mowa w ust. 1, może stanowić: 1) dzieło opublikowane w całości lub w zasadniczej części, albo jednotematyczny cykl publikacji (...)”. (art. 16 ust. 2 pkt 1). Jednocześnie zgodnie z art. 18a pkt 7 cytowanej ustawy zadaniem recenzenta jest ocena, czy osiągnięcia naukowe wnioskodawcy spełniają kryteria określone w art. 16.

W postępowaniu habilitacyjnym *dr Natalia Kohtamäki* przedstawiła:

- monografie, a to *Theorising the Legitimacy of EU Regulatory Agencies*, (Peter Lang), 2019, ss. 429) jako dowód osiągnięcia naukowego, o którym mowa w cytowanym wyżej przepisie art. 16 ust. 2 pkt 1 ustawy;
- odpis dyplomu doktora nauk prawnych w zakresie prawa
- autoreferat przedstawiający dorobek Habilitantki (w tym opis monografii habilitacyjnej) i informujący o jej naukowych zainteresowaniach i osiągnięciach (w językach polskim i angielskim);
- wykaz opublikowanych prac naukowych oraz informacje o osiągnięciach dydaktycznych, współpracy naukowej i popularyzacji nauki;
- zaświadczenia dotyczące realizacji projektów badawczych

Dla recenzenta rozprawy habilitacyjnej i dorobku naukowego Habilitantki powstają dwa następujące pytania: *po pierwsze* – czy przedłożona przez *dr Natali Kohtamäki* monografia pt „*Theorising the Legitimacy of EU Regulatory Agencies*”, (Peter Lang, 2019) może być uznana za znaczny wkład Autorki w rozwój nauk prawnych w zakresie prawa, a w szczególności, zważywszy na tytuł monografii, prawa europejskiego; *po drugie* – czy dotychczasowy dorobek naukowy *dr Natalii Kohtamäki* i jej inna działalność (pośrednio) pozwalają na uznanie wykazywania się przez Habilitantkę istotną aktywnością naukową? Wprawdzie wprowadzone przez ustawodawcę kryteria oceny opublikowanego dzieła i aktywności naukowej nie są *prima facie* nazbyt precyzyjne, to jednak z drugiej strony w praktyce wypracowano pewne paradygmatyczne narzędzia pozwalające recenzentowi na udzielenie odpowiedzi, czy zostały spełnione ustawowe wymogi, czy też nie. Przyznaję, że ocena ta w przypadku recenzowanej pracy (w mniejszym stopniu) i dorobku naukowego Habilitantki (w większym stopniu) nie była łatwa.

I. Ocena dzieła w rozumieniu art. 16 ust. 2 pkt 1

Dokonując oceny monografii habilitacyjnej przyjąłem następujące założenia. Podzieliłem tę część recenzji na dwa punkty. W pierwszym dokonuję *ogólnie pozytywnej oceny pracy* (I. 1.). Następnie w części I. 2. przedstawiam pewne ogólne *refleksje i analizę systemową* (I. 2. 1.) których zabrakło mi w recenzowanej pracy, a na które liczyłem w świetle ambicji teoretyczno-prawnych Habilitantki i tytułu monografii („*theorizing*”). W świetle tych refleksji przechodzę na koniec na poziom szczegółowej oceny monografii, gdzie zgłaszam uwagi krytyczno – polemiczne. (I. 2. 2.).

I.1. Ocena ogólna monografii habilitacyjnej

Na wstępie należy przesądzić, że sam wybór tematu i problematyki rozprawy habilitacyjnej zasługują na aprobatę, zwłaszcza że stale wzrastająca ilość aktorów nie będących instytucjami i stale postępująca problematyzacja (specjalizacja) ich kognicji, stanowią jedną z cech charakterystycznych ewolucji prawa europejskiego i zmian, którym to prawo podlega. Wybór ten wskazuje na duże ambicje naukowe Habilitantki.

Legitymizacja, rola i miejsce agencji muszą być analizowane w świetle trzech bardziej ogólnych procesów: *biurokratyzacji* (rozmiar i zasięg unijnego procesu decyzyjnego powodują konieczność obudowania go aparatem wspomagającym w postaci komisji, ciał doradczych, eksperckich etc. których zadaniem jest sektorowe i szczegółowe rozwiązywanie problemów), *uropeizacji* (procesy ekonomiczne wymuszają otwarcie granic państwowych, efektywność zarządzania rynkiem ponadpaństwowym wymusza odpowiednie przeniesienie centrum decyzyjnego na wyższy poziom) i *prywatyzacji* (wiedza i umiejętności w regulowaniu rynkiem zostają umiejscowione, obok sfery publicznej, także w sferze prywatnej przedsiębiorców, firm, korporacji etc.). W efekcie mamy do czynienia z, prawidłowo odnotowanym w pracy, niekończącym się wydłużaniem łańcucha legitymizacji demokratycznej. Te trzy procesy pociągają za sobą jednak także rozproszenie kompetencji normatywnej do stanowienia prawa pomiędzy wielu aktorów i na różne poziomy. Przechodzimy od klasycznego rządu („*government*”) wyznaczonego granicami państwowymi do systemu rządzenia („*governance*”), w którym kompetencja normatywna odrywa się od instytucji funkcjonujących w obrębie terytorium państwowego i wykazujących się legitymizacją demokratyczną.

Klasyczna metoda podejmowania decyzji wyznaczona zależnością hierarchiczną i związkiem z uprawomocnieniem demokratycznym zaczyna ustępować metodzie podkreślającej elementy wzajemnego powiązania, zależności i specjalizacji oraz fachowości. Takie rozproszenie i rozdrobnienie kompetencji normatywnej stawia pytanie z perspektywy odpowiedzialności aktorów, często przedstawianych jako nieodpowiedzialna przed nikim i niczym, wyalienowana „Euro-kracja” europejska. System instytucjonalny w postaci Europejskiego Parlamentu, Rady i Komisji stanowi twarde jądro Unii, najbardziej regularny poziom podejmowania decyzji, który był punktem wyjścia. Obok tego poziomu funkcjonuje poziom, o którym możemy powiedzieć „hybrydalny”, na którym działa szereg aktorów także wyposażonych w kompetencję normatywną¹. Tutaj obraz staje się znacznie bardziej skomplikowany w porównaniu z klasyczną triadą instytucji². Dotychczasowa perspektywa dwubiegunowa, według której kompetencja normatywna może być zlokalizowana albo na poziomie krajowym albo unijnym nie oddaje rzeczywistego stanu rzeczy.

O ile więc wybór tematu badawczego zdaje się potwierdzać, że Autorka dostrzega stale komplikujące się otoczenie normatywne i konieczność przewartościowania systemu instytucjonalnego i procesów sprawowania władzy w Unii, w pracy zabrakło zarysowania w sposób jednoznaczny tego szerszego systemowego tła. Agencje przecież nie funkcjonują w próżni, ale są (kontestowanym, na co Autorka słusznie zwraca uwagę) elementem pejzażu instytucjonalnego Unii.

Na uznanie zasługuje z pewnością wydanie monografii w rozpoznawanym wydawnictwie zachodnio-europejskim. Jeżeli chodzi o strukturę analizy i metodologię, moja ocena jest pozytywna, z zastrzeżeniem jednak uwag poczynionych poniżej. Założenie o interdyscyplinarności (s. 26) jest jak najbardziej słusznym i nie może dziwić, skoro takie podejście jest w dzisiejszych czasach regułą a nie wyjątkiem. Jednak analiza recenzowanej rozprawy pozwala postawić tezę, że praca w rzeczywistości ma charakter zakorzeniony w naukach prawnych. Brak w niej empirycznych (wbrew brzmieniu tytułu części III rozprawy) metod właściwych naukom politologicznym. Autorka nie definiuje też bliżej w jaki sposób rozumie coś co nazywa „*methodology from the theories of international relations*” i w którym miejscu wykorzystuje je w swojej analizie.

¹ Przykładowo C. Joerges, J. Neyer, *Transforming Strategic Interaction into Deliberative Problem-solving: European Comitology in the Foodstuffs Sector*, (1997) 4 *Journal of European Public Policy* 609 i D. Trubek, P. Cottrell, M. Nance, ‘Soft Law’, ‘Hard Law’ and European Integration: Toward a Hybridity, Jean Monnet Working Paper 2005, Nr. 2; D. Geradin, N. Petit, *The Development of Agencies at EU and National Levels: Conceptual Analysis and Proposals for Reform*, Jean Monnet Working Paper 2004, Nr 1.

² J. H. H. Weiler, *Epilogue: „Comitology” as Revolution: Infranationalism, constitutionalism and democracy*, [w:] C. Joerges, E. Vos (red.), *EU Committees: Social regulation, law and politics*, Oxford, Portland, 1999, s. 339.

Na pozytywną ocenę zasługuje także sposób postawienia tez badawczych, a następnie analiza problematyki pracy. Zasadniczą częścią pracy i jej najważniejszą częścią, jeżeli chodzi o nowatorskość jest dokonane przeciwstawienie tradycyjnego i alternatywnego rozumienia legitymizacji (uzasadnienia) dla istnienia (wydaje się, że taki ogólny termin byłby poprawniejszy w świetle treści i ambicji pracy, aniżeli użyty w pracy nieprecyzyjny termin „activities”) agencji regulacyjnych. Istotnie tytuł pracy podkreślający teoretyczny wymiar analizy stawia sobie za cel opracowanie nowego modelu tłumaczącego i uzasadniającego funkcjonowanie i rolę agencji w prawie europejskim (część II rozdział 6 str. 271 – 295 oraz uwagi niżej).

Habilitationka co do zasady wykazała się dobrym rozeznaniem w literaturze (dominuje angielska i niemiecka). Na s. 25 wspomina, że w literaturze brak jest opracowań, które w sposób kompleksowy zajmowałyby się kwestią legitymizacji agencji europejskich. Wniosek ten nie jest do końca słuszny, skoro zwrócić można choćby przykładowo na (nie ujęte w pracy) monografię pod redakcją D. Geradina, R. Munoz, N. Petita, *Regulation through Agencies in the EU*, (Edward Elgar, 2005) czy Ch. Joergesa i E. Vos, *EU Committees: Social Regulation, Law and Politics*, (Hart Publishing, 1999).

Na tym ogólnym poziomie oceny pracy, uważam że zyskałaby ona, gdyby suchy opis przełamać własną oceną i jasnym zajęciem stanowiska. W mnogości przytaczanych obcych poglądów zabrakło mi tego indywidualnego autorskiego odczytania analizowanych zjawisk i procesów. Gdy już bowiem poznajemy opinie Habilitationki, to czytelnik pozostaje z wrażeniem urwania myśli i nie dokończenia wywodu, mając wręcz wrażenie, że Autorka boi się w pełni usłyszeć swój głos. Orzecznictwo i literatura analizowane i przywoływane powinny być nie celem samym w sobie, ale raczej środkiem do celu i zaproszeniem do zajęcia własnego stanowiska.

O ile więc moja ocena monografii jest generalnie pozytywna i doceniam wysiłek intelektualny oraz pracowitość Habilitationki, w dalszej części recenzji chciałbym wskazać, i skupić się na, tych elementach pracy, które mogły zostać omówione w sposób bardziej szczegółowy i wobec których można zgłosić uwagi polemiczne. Wyrażam nadzieję, że zgłoszone uwagi krytyczne i polemiczne (sam fakt ich zgłoszenia potwierdza w pewnym sensie trafność wyboru przez Habilitationkę tematyki i podkreśla wagę często niejednoznacznie ocenianych zjawisk i procesów poddanych analizie w monografii) okażą się pomocne dla Habilitationki na dalszych etapach jej pracy naukowej.

I. 2. Polemika i uwagi krytyczne

I.2.1. Ogólnie

A. Pierwsze pytanie, które musi być postawione w kontekście recenzowanej pracy dotyczącej legitymizacji agencji regulacyjnych w prawie europejskim, brzmi: co z kontestowaną legitymizacją agencji (*perspektywa mikro*) analizowaną poprzez pryzmat równie kontestowanej legitymizacji UE w skali *makro* (zob. zwłaszcza J. Neyer, Ch. Mollers, *European Governance: Meaning and Value of a Concept*, (2006) 43 *Common Market Law Review* 313; A. Follesdal, *Legitimacy Theories of the European Union*, ARENA Working Paper 04/15 i tam cytowana literatura, ostatnio G. de Burca, *Europe's raison d'être*, NYU Jean Monnet Working Paper). Tymczasem recenzowana monografia od razu przechodzi do analizy agencji pomijając zupełnie ten wymiar systemowy *makro*.

B. Zasadą porządkującą system instytucjonalny (rozumiany szeroko) Unii jest równowaga instytucjonalna. Wbrew popularnemu pogładowi (który Autorka słusznie odrzuca) równowaga instytucjonalna nie opiera się na założeniu o ilościowej równości kompetencji pomiędzy poszczególnymi aktorami, ale raczej podkreśla równość w aspekcie jakościowym i nakaz przestrzegania przez aktorów swoich kompetencji i sfer właściwości. Autorka czyni (i słusznie) równowagę punktem wyjścia swoich rozważań, ale czyni to moim przekonaniu zbyt powierzchownie. Autonomia instytucjonalna aktorów jest wyznaczana, a w pewnym sensie kontrolowana, przez sferę autonomii innych aktorów. Terminem definiującym zależności międzyinstytucjonalne nie jest hierarchia, ale kooperacja, wymiana *know-how* i posiadanej wiedzy. System funkcjonuje, ponieważ łączy wkład pochodzący od różnych jego uczestników, którzy pozostają w stanie stałej komunikacji i wymiany argumentów³. W efekcie ruchu kompetencji legitymizacja przez wybory demokratyczne przestaje być adekwatnym wytłumaczeniem autorytetu aktorów korzystających z kompetencji normatywnej, skoro związek pomiędzy wyborcą a aktorem staje się coraz słabszy, czasami niewidoczny. Legitymizacja nowego poziomu wykonywania kompetencji normatywnej zaczyna mieć charakter zróżnicowany i kompleksowy. W wersji najprostszej odpowiedzialność z tytułu wykonywania kompetencji normatywnej może mieć charakter jednostopniowy, gdy pomiędzy suwerenem a instytucją korzystającą z kompetencji normatywnej jest relacja o charakterze bezpośrednim tj., gdy łańcuch łączący suwerena z instytucją jest wolny od pośredników.

³ C. Joerges, *Deliberative Supranationalism: A Defence*, (2001) 5(8) *European Integration on-line papers*.

Jeżeli instytucja deleguje swoje kompetencje dalej na kolejny, nie pochodzący z wyborów demokratycznych, poziom kwestia odpowiedzialności nie zmienia się: beneficjent delegacji normatywnej czerpie swoją kompetencję z aktu delegacji, jego legitymacja opiera się na mandacie demokratycznym instytucji delegującej. Delegacja powoduje, że mamy do czynienia z zjawiskiem, o którym J. Corkin pisał, „legitymizacja negocjowana”⁴. Zależność odpowiedzialności „suweren - instytucja” pozostaje bez zmian, mimo wprowadzenia drugiego poziomu wykonywania kompetencji normatywnej. W sytuacji jednak, gdy łańcuch delegacji ulega wydłużeniu, dystans pomiędzy suwerenem a poszczególnymi jego elementami, element kontroli i „legitymizacja negocjowana” stają się coraz słabsze.

C. W prawie unijnym łańcuch odpowiedzialności podlega nie tylko stałemu wydłużaniu, ale także komplikacji⁵. Przybywa stale aktorów, którzy są nosicielami „eksperskiej kompetencji normatywnej” i których relacje z pozostałymi aktorami stają się coraz bardziej skomplikowane. Z powodu wielości stopni dzielących, ich związek z organem przedstawicielskim, który pozostaje wobec suwerena w zależności jednostopniowej, jest czysto iluzoryczny. Procesy globalizacji, kompleksowość problemów, zapotrzebowanie na nowe technologie, kwestie dotyczące organizacji pracy i wiele innych czynników decydują o tym, że decentralizacja i specjalizacja na wielu poziomach jest nieunikniona. Od zjawiska rozproszenia kompetencji normatywnej nie ma odwrotu. Wyzwanie polega na zbudowaniu legitymizacji dla nowych aktorów, która mogłaby stanowić alternatywę dla klasycznej i dominującej dotąd legitymizacji przez demokratyczne wybory. O ile więc recenzowana monografia stawia sobie za ambicję opracowanie nowego modelu legitymizacji, czyni to z zupełnym pominięciem roli jaką sąd unijny i sala sądowa mają do odegrania w tym procesie. Ta rola jest bowiem konsekwencją oddziaływania przez sąd poprzez sądową kontrolę i szczególnie etos interpretacji prawa europejskiego na wszystkich aktorów biorących udział w *sui generis* systemie tworzącym efektywną demokrację polityczną⁶.

Monografia nie zajmuje się niestety fascynującym problemem i wyzwaniem stojącym przed doktryną prawa europejskiego, a mianowicie próbą udzielenia odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób orzecznicza demokratyzacja procesów zachodzących w ramach „*new governance*” wpływa na proces kontroli rozproszenia kompetencji normatywnej. Ten ostatni prowadzi do powstania sfer, w których instytucje, komisje, eksperci etc. korzystają z dużego marginesu dyskrecjonalności. Wniosek ten formułuje sama Habilitantka, ale nie idzie za ciosem i nie oferuje modelu koncepcyjnego dla „trzymania” tej dyskrecjonalności w szachu.

⁴ J. Corkin, s. 46-47.

⁵ Por. też K. Lenaerts, *Regulating the Regulatory Process: „Delegation of Powers” in the European Community*, (1993) *European Law Review* 23 oraz R. Dehousse, *Comitology? Who Watches the Watchmen?*, (2003) 10 *Journal of European Public Policy* 789.

⁶ Termin „*effective political democracy*” został użyty przez ETPC na określenie relacji wewnątrz systemu instytucjonalnego w wyroku z 18.2.1999 r. w sprawie *Matthews v United Kingdom*, zwłaszcza ust. 48-52.

Tu sala sądowa i prawidłowo zrekonstruowana intensywność kontroli sądowej mają do odegrania szczególną rolę. Dyskrecjonalność (por. prace *A. Baraka*) nigdy bowiem nie oznacza dowolności.

Ruch kompetencji zawsze stawia na porządku dziennym pytanie o odpowiedzialność za podejmowane decyzje. Sąd ma do spełnienia wówczas podwójną funkcję. Z jednej strony chroni sferę dyskrecjonalności instytucji w celu zapewnienia, że instytucja jest w stanie funkcjonować efektywnie. Z drugiej zapewnia, że w ramach sfery dyskrecjonalności instytucja realizuje cele i funkcje, które legły u podstaw uznania dyskrecjonalności. Funkcja sądu jest więc wyznaczona przez balansowanie i wyważanie obydwu interesów. Rola sądu wymuszającego odpowiedzialność jest nie do przecenienia w przypadku instytucji, które nie należą do głównego nurtu systemu instytucjonalnego. Fakt, że taka instytucja korzysta z dyskrecjonalności, nie oznacza immunizacji spod odpowiedzialności za działania. Nawet gdy instytucja nie ma obowiązku określonego działania, to dla zapewnienia prawidłowego wykonywania swoich zadań wskazane może być informowanie „zainteresowanych obywateli o krokach, które należy podjąć w celu jak najlepszej ochrony ich interesów, w tym informacje o przysługujących im środkach ochrony prawnej”⁷. Tak ujęte zalecenie może mieć dalekosiężne konsekwencje i precedensowy wpływ, wychodzące poza okoliczności faktyczne konkretnej sprawy, ponieważ pozwala sformułować zasadę, że żadna z instytucji „*new governance*” nie jest ponad prawem⁸.

D. W systemie „*new governance*” prawo i kontrola sądowa mogą także spełniać funkcję rekompensującą braki w postaci bezpośredniej odpowiedzialności przed suwerenem z tytułu wykonywania kompetencji normatywnej. Gdy dochodzi do konfliktu wewnątrz „*new governance*” pomiędzy instytucją a ciałem eksperckim, sąd przywraca sens i znaczenie wartościom podstawowym jak demokracja, transparentność, reprezentatywność i odpowiedzialność, które stają się elementami nowej legitymizacji dla instytucji biorących udział w „*new governance*”⁹. Orzecznictwo ukazuje, jak sala sądowa może stać się refleksem różnorodności i konkurencji w obrębie dynamicznego i zdecentralizowanego systemu instytucjonalnego.

Instytucja działająca w sytuacji niepewności (naukowej, ekonomicznej etc.) powinna zmierzać do jak najwyszczególniejszego obudowania swojego procesu decyzyjnego specjalistycznymi informacjami dostarczającymi przez ciała eksperckie, których zadaniem jest minimalizowanie stanu niepewności.

⁷ Sprawa T-209/00, *Lamberts v Ombudsman*, [2002] ECR II – 2203.

⁸ K. Lenaerts, T. Corthaut, *Judicial Review as a Contribution to the Development of European Constitutionalism*, (2003) 22 Yearbook of European Law 1, s. 32.

⁹ O tym wnikliwie J. Scott, S. Sturm, *Courts as Catalysts: Re-thinking the Judicial Role in New Governance*, (2006–2007) 12 Columbia Journal of European Law 565.

Instytucja zasięgająca takich informacji nie jest wprowadzanie nimi związana, ale jeżeli nie akceptuje eksperckiej opinii, musi przedstawić szczegółowe uzasadnienie dla negatywnej decyzji, które będzie na co najmniej podobnym poziomie naukowym¹⁰. Innymi słowy musi zbudować własną „kulturę uzasadnienia”, dlaczego wybiera stanowisko eksperckie A a nie np. B etc.

W ten sposób sąd unijny podkreśla punkt wyjścia w łańcuchu delegacji i legitymizację procesu decyzyjnego na poziomie traktatowym. Traktat powierza kompetencję legislacyjną instytucjom, które korzystają, nawiązując do terminu ETPC, z efektywnego mandatu demokratycznego. Dlatego to instytucja legitymowana demokratycznie zachowuje ostateczną kompetencję decyzyjną. Nawet jeżeli opinia ekspertów jest pozytywna, to decyzja ostateczna należy do instytucji, która bierze pod uwagę zasadę przezorności, stopień ryzyka związanego z danym produktem dla społeczeństwa, jego obawy etc. W konsekwencji instytucja może uznać, że istniejące wątpliwości oznaczają, że niebezpieczeństwo ryzyka dla zdrowia publicznego jest zbyt duże, nawet jeżeli brak jest jasnego dowodu naukowego przemawiającego za uznaniem niebezpieczeństwa¹¹. Przeciwwstawienie odpowiedzialności politycznej Komisji przed Parlamentem Europejskim z brakiem legitymizacji demokratycznej i odpowiedzialności politycznej po stronie organu eksperckiego prowadzi do uznania, że „legitymizacja naukowa nie stanowi wystarczającej podstawy dla wykonywania władzy publicznej”¹². W konsekwencji odpowiedzialność za proces decyzyjny zostaje przywrócona na poziom, gdzie element demokratyczny jest najsilniejszy.

E. Rola sądu musi w większym stopniu niż dotąd dostrzegać fakt, że sądy coraz częściej kształtują interakcje pomiędzy poszczególnymi poziomami władzy w ramach *new governance*. Działają jak katalizator zmian i źródło impulsów do ewolucji systemu: nie tylko oceniają rezultat działań innych aktorów, ale formułują wskazówki, jakie rezultaty w przyszłości są do zaakceptowania w przypadku ich sądowego zakwestionowania. Sąd-katalizator działa jak prawodawca, ponieważ wyznacza granice aktywności normatywnej w świecie wyznaczonym przez kompleksowość, niepewność i pluralizm argumentów oraz interesów. Otoczenie, które ma strukturę kompleksową, niepewną, a zależności pomiędzy aktorami mają charakter złożony i płynny, jest sprzymierzeńcem sądu, ponieważ daje pole do promowania wartości proceduralnych, które nie tylko porządkują działania na innych poziomach, ale spełniają wobec nich funkcję legitymizującą.

¹⁰ Sprawa T-13/99, *Pfizer Animal Health SA v Council*, [2002] ECR II – 3305.

¹¹ Inne przykłady sądowego zob. K. Lenaerts, „*In the Union we Trust*”: *Trust-Enhancing Principles of Community Law*, (2004) 41 Common Market Law Review 317, s. 329 i nast.

¹² Sprawa T-13/99, *Pfizer*, ust. 201.

Sąd-katalizator zmian i dostarczyciel impulsów wzmacnia swoją pierwotną pozycję wobec pozostałych instytucji, ponieważ kreując wartości proceduralne i zasady kształtuje jednocześnie model procesu decyzyjnego i w świetle wykreowanych zasad i wartości weryfikuje jego rezultaty.

F. Powyższe rozważania pozwalają sformułować wniosek, że w wielopoziomowym systemie „*new governance*” sądy występują jako arbitrzy dla interakcji zachodzących pomiędzy różnymi poziomami i zapewniają odpowiedzialność aktorów działających w ramach „*new governance*” wobec wartości partycypacyjnych i deliberacyjnych, które są elementami legitymizującymi „*new governance*”.

W ten sposób wprowadza wartości do procesu decyzyjnego. Proces interakcji jest dwustronny w obrębie modelu kooperacyjnego współlistnienia prawodawcy i sądu. Model sądu jako katalizatora zmian zachodzących w obrębie „*new governance*” pasuje do analizy instytucjonalnych zależności i interakcji zachodzących w obrębie Unii Europejskiej. Trybunał od początku swojego istnienia musiał przyjmować aktywną i konstruktywną rolę. Trybunał-prawodawca zajmuje pozycję uprzywilejowaną, ponieważ może przesądzać, kto może brać i kto powinien być brać udział w procesie decyzyjnym. Poprzez interpretację warunków składających się na tzw. *standing rules* dotyczących dostępu do sądu, Trybunał kreuje partycypację, która zapewnia, że „*new governance*” jest legitymowana i może władczo regulować stosunki społeczno-ekonomiczne. Obowiązek przestrzegania partycypacji jest kształtowany w świetle ogólnej wartości - demokracji. Istotne jednak, że sąd nie wskazuje i nie rozstrzyga kwestii szczegółowych dotyczących samego modelu demokratycznego. Znamienne jest, że identyfikuje wartość w postaci partycypacji, a następnie egzekwuje jej przestrzeganie. Trybunał występuje nie tylko jako krytyczny interlokutor w procesie, ale ponadto musi być świadom istnienia granicy, której występując w funkcji katalizatora nie może przekroczyć. Sąd jest tylko jednym z muzyków tworzących orkiestrę i jego gra musi harmonizować z pozostałą częścią repertuaru. Musi posługiwać się językiem, który będzie w sposób zrozumiały komunikował standardy i wartości dla wszystkich uczestników „wspólnoty prawnej”¹³. Jego zadaniem jest konstruowanie struktur, ram i kryteriów dla dialogu prowadzonego w ramach fluktuującej „*new governance*” w świetle nadrzędnych wartości, które legitymizują proces oraz zapewniają jego większą przejrzystość. Strategiczne wykorzystywanie mechanizmu kontroli sądowej nie może zastępować prawodawcy w zakresie wyborów wymagających specjalnej wiedzy.

¹³ O „wspólnocie prawnej” i jej wewnętrznych powiązaniach zob. H. Schepel, R. Wesseling, *The Legal Community: Judges, Lawyers, Officials and Clerks in the Writing of Europe*, (1997) 3 European Law Journal 165.

Pomiędzy prawodawcą politycznym a orzecznictwem zachodzą relacje, które mają charakter wzajemny i dynamiczny. Sąd staje się odbiciem dywersyfikacji procesu decyzyjnego, ale jednocześnie sam proces jest refleksą tych wartości i zasad, które są orzecznictwem probierzem rezultatów procesu decyzyjnego. *Scott i Sturm* wprowadziły interesujący termin „wartości rządów prawa” (*rule of law values*), argumentując, że sąd-katalizator zapewnia, że proces decyzyjny odzwierciedla wartości partycypacji, przejrzystości i jest poparty racjonalnym uzasadnieniem. Te wartości tworzą nowe rozumienie efektywności i legitymizacji zarówno w ocenie sądu, jak i pozostałych instytucji. Tak przemodelowany proces decyzyjny jest następnie egzekwowany w toku postępowania sądowego, w wyniku którego rezultat zostanie zaakceptowany (gdy czyni zadość wartościom i zasadom) albo odrzucony, gdy jest inaczej¹⁴.

Waga i skala tych problemów oraz procesów, oraz tocząca się dyskusja o roli/granicach sali sądowej w procesach *new governance*, oznaczają, że nie sposób przejść obok nich do porządku dziennego. Tymczasem recenzowana monografia pomija zupełnie milczeniem miejsce i rolę kontrolną sądu wobec procesów *new governance* i nowych instytucji funkcjonujących w ich ramach. Elementem teoretycznego modelu agencji regulacyjnych musi być podjęcie choć próby odczytania roli agencji z perspektywy sali sądowej, która w wspólnocie oparte na prawie (sprawa *Les Verts*) rzuca swój cień (mocniejszy lub słabszy, zawsze uzależniony od kontekstu i momentu integracji) na wszystkich aktorów integracji i w ten sposób determinuje oraz zakreśla sferę dyskrecjonalności tychże aktorów.

I.2.2. Szczegółowo

Punkty A - F zawierają sumaryczne ujęcie tych elementów systemowej i teoretycznej analizy, której w opinii recenzenta brakuje w recenzowanej monografii, a które byłyby zgodne z teoretycznymi ambicjami i deklaracjami samej Habilitantki. Zasługiwały na wyeksponowanie *in extenso* w niniejszej recenzji, ponieważ w ich świetle należy następnie zgłosić uwagi polemiczno - krytyczne o charakterze szczegółowym.

¹⁴ Podobnie K. Lenaerts, T. Corthaut, *Judicial Review as a Contribution to the Development of European Constitutionalism*, (2003) 22 Yearbook of European Law 3, s. 28 i nast. Autorzy wskazują, w jaki sposób kontrola legalności pozwala sądom unijnym wzbogacać system decyzyjny o wartości w postaci demokracji, odpowiedzialności, czy przejrzystości. Byłoby interesujące gdyby Autorka w ramach teoretyzowania dokonała takiej holistycznej analizy łączącej dwa fora: agencji i sali sądowej.

Tymczasem czysto opisowy element i metoda normatywna zdominowały wywód. Gdy Autorka przygotowuje czytelnika na budowę modelu pożądanego lub/i przedstawienie swoich własnych uwag/propozycji, analiza często się urywa, pozostawiając niedosyt i wrażenie, że opis jest celem samym w sobie zamiast służyć do konstruktywnej krytyki lub zaproponowania alternatywnego modelu (przykładowo s. 172 i nast. (powierzchnowa) analiza zasady (?) równowagi instytucjonalnej i sposób, w jaki system agencji prowadzi do jej wewnętrznej zmiany zgodnie z założeniem, że sama równowaga pomiędzy instytucjami nie ma charakteru statycznego; s. 189-190 brak analizy i głębszej ocena „orzecznictwa *Meroni*” tworzą wrażenie urwania wywodu na wyroku w sprawie *Romano*, przywołanej także niezwykle lakonicznie na s. 189. To na co zwróciłem uwagę w czasie lektury rozprawy to pewna nieporadność (np. sprawa 9 - 10/56, *Meroni* jest nieprawidłowa oznaczona przez „C” ((*la Cour*)), s. 185 przypis 70 i por. z sprawą 270/12, której akurat brakuje oznaczenia „C”, s. 197, przypis 127) i niechęć Autorki do szerszej analizy orzecznictwa sądu unijnego z perspektywy możliwości i ograniczeń sali sądowej w procesie sprawowania nadzoru i egzekwowania przyjętych przez agencje do przestrzegania standardów postępowania. Sprawa *Meroni* dała przecież początek orzecznictwu, a sprawa C – 270/12, wyjątkowo omawiana szerzej na s. 196 – 201, nie była przecież pierwszą po 1956 r. w której Trybunał (potem także Sąd Unii Europejskiej) miał okazję zabierać głos w tej materii. Pamiętając, że kontrola rola sądu unijnego wobec wszystkich aktorów *new governance* jest powszechnie uznana i nie budzi wątpliwości (co nie oznacza, że nie podlega pewnym szczególnym zasadom z uwagi na specyfikę materii (zob. moje uwagi *supra* i cytowane analizy K. Lenaerts’a, T. Corthaut, J. Scott, S. Sturm), ten aspekt *new governance oversight* w kontekście systemu instytucjonalnego Unii zasługiwał na dogłębną analizę. Z pewnością poprzestanie na odpowiedzialności agencji wobec EP i państw (s. 318 - 332) i Komisji (s. 341 – 348) nie oddaje w pełni wagi problemu odpowiedzialności nowych form sprawowania władzy na poziomie unijnym, w dobie, gdy sam termin „nadzór – odpowiedzialność” i dialektyka między nimi, są w centrum ponadnarodowego systemu sprawowania władzy. W ten sposób nie do końca wykorzystany został potencjał tematu, a zapowiedzi i ambicje Habilitantki nie do końca spełnione w rzeczywistości.

Za najlepszą i najbardziej przejrzystą część pracy uważam rozdział 6 części II rozprawy, poświęcony socjologicznej i aksjologicznej legitymizacji agencji, roli wartości i idei (szkoda, że Autorka w tej części nie poświęciła uwagi „*an ever closer union*” jako najważniejszemu *telos* ((por. U. Everling)) dla całej Unii i jej systemu i zadała (trudnego) pytania, czy i ew. w jakim zakresie technokratyczne agencje odgrywają rolę w promowaniu tego nadrzędnego celu Unii Europejskiej) oraz legitymizacji o charakterze technokratycznym i normatywnym.

Wydaje się, że brak rozważań na temat „*an ever closer union*” w kontekście wartości jest następnie nieco rekompensowany na s. 296 gdzie Habilitantka, przywołuje pracę Weiler’a o tzw. mesjanistycznym ujęcie legitymizacji Unii. Habilitantka dostrzega (słusznie) legitymizującą rolę prawa i regulacji dla funkcjonowania agencji. *Public reason* przeciwstawiony *will of the people* (s. 297) znajduje się w centrum dyskursu na temat użyteczności i funkcji agencji w ramach tego, co Autorka w pracy nazywa *European executive order* (s. 201). Właśnie na s. 295 - 298 Habilitantka zbliża się do analizy i argumentacji, której brakowało mi (zob. uwagi wyżej), a które powinny być stałym i wyróżniającym elementem rozprawy o ambicjach teoretyzowania i budowania modeli alternatywnych dla zastanego stanu normatywnego, czy dla obowiązujących teorii ten stan legitymizujących.

Podobnie interesująca część pracy to analiza (s. 286 i nast.) poruszająca tzw. *legitimising mechanisms*. Ta część w rzeczywistości przedstawia kryteria (a nawet wartości, które traktujemy jako godne realizacji przez agencje i których realizacja legitymizuje ich istnienie), według których agencje mają być oceniane i którym mają służyć. Nie jest do końca jednak jasne, czy te kryteria odnoszą się tylko do dwóch alternatywnych modeli uzasadnienia agencji tj. (socjologicznego/aksjologicznego, ss. 271 – 278) i technokratycznego (ss. 278 – 285), czy także obejmują swoim zakresem trzeci wyróżniony model tj. normatywny (ss. 295 – 301).

Wydaje się, że bardziej prawidłowe byłoby potraktowanie obecnej części III rozdziału 8 jako faktycznego ukoronowania analizy zawartej w monografii. W tym bowiem rozdziale Autorka w rzeczywistości buduje nowy model legitymizacji dla agencji, który nazywa „*throughput legitimacy*”. Wtedy „*legitimising mechanisms*” powinny stanowić integralną część pracy, która poszukuje modelu „*legitimate bureaucracy*” (s. 333 i nast.). W chwili obecnej kryteria oceny znajdujące się w jednym miejscu (s. 286 i nast.) a rekonstruowany model biurokracji, którą można uznać za legitymowaną w świetle właśnie tych (lub innych pomyślanych i przyjętych) kryteriów, w zupełnie innym, podczas gdy to powinno stanowić jedną całość i podsumowanie pracy. Umieszczenie (s. 286) sugeruje, że mówimy o kryteriach oceny agencji jako takich i budowy alternatywnych metod legitymizacji ich funkcjonowania. Tymczasem na s. 279 Autorka wskazuje, że wskazane przez nią kryteria dotyczą jednej kategorii legitymizacji tj. technokratycznej. Powoduje to w efekcie wątpliwości, czy analiza faktycznie buduje alternatywny model legitymizacji dla agencji?

Szkoda, że Autorka nie definiuje wyróżnionych przez siebie mechanizmów legitymizacji, co uporządkowałoby i zdyscyplinowałoby jej wywód. Taki zabieg definicyjny byłby uzasadniony także z tego powodu, że mechanizmy wskazane w pracy niejednokrotnie wywołują szereg wątpliwości interpretacyjnych i zakresowych (por. zależność pomiędzy *efficiency*, *efficacy* i *effectiveness*: te terminy nie oznaczają tego samego¹⁵, a w pracy są traktowane dosyć dowolnie jako zamienne), co po raz kolejny potwierdza sformułowany powyżej zarzut o braku szerszej refleksji teoretyczno-prawnej nad omawianymi zagadnieniami. Wydaje się także, że podział tych kryteriów na materialne i proceduralne ułatwiłby lekturę i wzmocniłby ambicję Autorki porządkowania koncepcyjnego opisywanej materii. O ile katalog owych *legitimising mechanisms* jest zawsze kwestią subiektywnego wyboru i jakości uzasadnienia Autora dokonyującego wyboru, wydaje się jednak, że zabrakło analizy z perspektywy istotnych dla agencji wartości jak *responsiveness*, *procedural justice* (pojawia się dopiero ale bardzo lakonicznie na s. 333, podczas gdy proceduralizacja jest dzisiaj jednym z kluczowych procesów nie tylko towarzyszących prawu, ale uzasadniających potencjalnie roszczenie agencji do bycia postrzeganym jako legitymizowane (uzasadnione, potrzebne) w rozumieniu pracy), *justice* (tym bardziej, że w najnowszej literaturze to kryterium, a nie tradycyjnie demokracja, jest wskazywane jako adekwatne dla budowy legitymizacji dla ponadnarodowej wspólnoty – zob. zwłaszcza prace J. Neyera, które w pracy nie są przywoływane) i w końcu *deliberativeness*. Ta ostatnia przewija się wprawdzie w pracy, ale właśnie część dotycząca *legitimising mechanisms* była tą, gdzie to kryterium legitymizacji zasługiwało na dogłębne omówienie.

Uwagi polemiczne zgłoszone w tym miejscu nie dotyczą jednak kwestii (zawsze umownej) katalogu tych kryteriów, ale poruszają problem szerszy i ważniejszy z perspektywy analizy prawnej, mianowicie, zrelacjonowania wewnętrznych elementów przyjętego katalogu wartości. Tytułem przykładu w jaki sposób nacisk na *efficacy* mógłby wpłynąć ujemnie na *inclusiveness*? Jako element „*theorizing*” o agencjach zabrakło z pewnością zrelacjonowania mechanizmów (kryteriów), które w pracy są omawiane jako ocena teorii legitymizacji agencji i zachodzące pomiędzy tymi mechanizmami konieczne normatywne *trade-offs* i wybory zgodnie z podstawowym założeniem, że prawo w prawie post-nowoczesnym jest faktem interpretacyjnym i sytuacyjnym, że przejście od prawa *prima facie* („tekstu”) do prawa rzeczywistego („kontekstu i standardu prawnego”) odbywa się za pośrednictwem, i w, decyzji interpretacyjnej, a zabiegiem, który to przejście determinuje jest proporcjonalność i zabieg ważenia konkurencyjnych interesów i wartości (zwłaszcza prace A. Baraka i A. Stone Sweet).

¹⁵ Por. chociażby M. la Torre, *Legitimacy for a supranational European Political Order – Derivative, Regulatory or Deliberative?* (2002) 15 Ratio Iuris 63, w szczególności s. 66.

W czasie lektury pracy zwróciłem uwagę na ewokatywny termin w niej użyty „*treaty anchoring*”. Zastanawiam się, jak Autorka ocenia ten aspekt funkcjonowania agencji. Mimo faktu, że w kilku miejscach pisze i słusznie zwraca uwagę na wagę tego aspektu zakorzenienia normatywnego agencji w prawie traktatowym, warto byłoby tę kwestię w sposób jednoznaczny i wyraźny rozstrzygnąć. Ta z kolei uwaga przypomina mi o utrudnionej lekturze pracy z powodu braku jasnych wniosków podsumowujących każdy rozdział i szerszej refleksji, o czym była już mowa wyżej. Stale rosnąca rola agencji i towarzyszące temu procesy prywatyzacji i biurokratyzacji w sposób niejako naturalny zapraszają do podjęcia takiej głębszej refleksji, która nie tylko zadawałaby pytanie, „jak”, ale przede wszystkim „dlaczego”. W pracy dostajemy natomiast solidnie pozytywistycznie zrekonstruowany obraz normatywny, tylko momentami z wskazaniem, że istnieje coś więcej. Tylko przykładowo na s. 297 Autorka słusznie zwraca uwagę na sferę, którą określa „*rules that determine the methods of exercising EU power*”, ale ta uwaga powinna następnie stanowić wstęp do rozważań w jaki sposób praktyka stosowania prawa i funkcjonowania aktorów (agencji) staje się elementem prawa i polityki prawa, a z czasem wpływa na legitymizację tych agencji. W przypadku (co praca potwierdza) agencji regulacyjnych słuszny bowiem jest pogląd, że prawem w kontekście prawa UE nie jest tylko (niedoskonały) *tekst*, ale to co aktorzy *robią* na podstawie tekstu. Tekst + praktyka tworzą z kolei politykę prawa, które następnie podlega ocenom z perspektywy sprawiedliwości, efektywności etc. Dotykamy w ten sposób, i pytamy o, istotę (filozofię) prawa europejskiego.

II. Ocena aktywności naukowej w rozumieniu art. 16 ust. 1.

Posiadanie stopnia naukowego doktora nauk prawnych Habilitantka potwierdziła załączonym do dokumentacji postępowania dyplomem. Stopień ten uzyskała 27 października 2011 r. na podstawie rozprawy *Die Reform der Bankenaufsicht in der Europäischen Union (Reforma nadzoru bankowego w Unii Europejskiej)*, przygotowanej pod kierunkiem Profesora Matthiasa Rufferta na Uniwersytecie w Jenie. Zważywszy na temat omówionej wyżej rozprawy habilitacyjnej można więc powiedzieć, że *dr Natalia Kohtamäki* kontynuuje badania w obszarze nadzoru rynku finansowego poszerzając je o inne instytucje o charakterze regulacyjnym w Unii Europejskiej, co z pewnością należy uznać za zaletę i wyraz pewnej konsekwencji badawczej.

Habilitantka od 2011 roku związana jest naukowo z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie – od 1 października 2011 r. była zatrudniona w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku asystenta w Instytucie Prawa Międzynarodowego, Unii Europejskiej i Stosunków Międzynarodowych na Wydziale Prawa i Administracji, natomiast od 1 marca 2012 r. na stanowisku adiunkta. Przy czym w latach 2014-2015 nastąpiła przerwa w pracy naukowej związana z urodzeniem dziecka.

Dorobek naukowy Habilitantki, jej działalność dydaktyczna, popularyzatorska i w zakresie współpracy międzynarodowej nie są zbyt pokaźne w sensie ilościowym. Są ściśle skoncentrowane wokół pewnego obszaru tematycznego dotyczącego agencji regulacyjnych w europejskiej przestrzeni administracyjnej. Na uwagę zasługuje fakt, że w swoim dorobku Habilitantka uwzględnia również perspektywę politologiczną, przede wszystkim z zakresu stosunków międzynarodowych. Wiąże się to zapewne z jednej strony ze specyfiką Instytutu, w którym Habilitantka prowadzi pracę naukową, a z drugiej strony wynika z jej wykształcenia (w 2007 roku uzyskała tytuł magistra w zakresie stosunków międzynarodowych w Instytucie Stosunków Międzynarodowych Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego). Gdy punktem wyjścia dla analizy prawnej są często rozważania teoretyczne dotyczące stosunków międzynarodowych, wprowadza to interesującą różnorodność.

Na podkreślenie i aprobatę zasługuje aktywność Habilitantki na poziomie europejskim, co znajduje wyraz przede wszystkim w fakcie opublikowania w języku niemieckim rozprawy doktorskiej, a następnie w języku angielskim recenzowanej wyżej rozprawy habilitacyjnej. Z pewnością ten element i te dwie prace są najmocniejszym punktem w dorobku Habilitantki.

Po zapoznaniu się z dorobkiem Habilitantki po uzyskaniu stopnia naukowego należy wskazać, że obejmuje on łącznie: autorstwo monografii habilitacyjnej, opracowania książkowego poświęconego prawu hybrydowemu (przyznaję, że nie jest mi bliżej znane Wydawnictwo, które opublikowało tę książkę w 2019 r.); autorstwo 4 rozdziałów w opracowaniach zbiorowych¹⁶, 16 artykułów (w tym 1 w języku niemieckim)¹⁷ oraz 2 opracowań o innym charakterze (recenzje książek, w tym jedna w języku niemieckim). Prace Habilitantki zostały opublikowane na łamach czasopism z zakresu szerokiego zakresu nauk społecznych, (wśród klasycznych nie - książkowych opracowań z zakresu nauk prawnych znajduje się tekst opublikowany w Przeglądzie Sejmowym).

Dwie publikacje – *Kultura jako podstawa potencjału motywacyjnego w polityce zagranicznej republiki Federalnej Niemiec*, artykuł opublikowany w „Polskim Przeglądzie Stosunków Międzynarodowych” 2013, Nr 3, ss. 153-177 i *Rosyjska kultura w procesach globalizacji*, w: S. Bieleń (red.), *Rosja w procesach globalizacji*, ASPRA -JR, Warszawa 2013, ss. 295-316 – nie mają w ogóle wymiaru prawnego, dotyczą problematyki podejmowanych przez państwa działań w celu rozwoju ich potencjału czy zagadnienia dyfuzji kulturowej. Ten szczególny profil publikacyjny zdaje się wynikać ze specyfiki ścieżki naukowej Habilitantki.

¹⁶ Wskazuję w tym miejscu, że w wykazie publikacji złożonym przez Habilitantkę wskazano 3 prace (pkt. 1 – 3), których status brzmiał „złożone do druku”. Nie mam pewności, czy te pozycje zostały w końcu opublikowane.

¹⁷ Uwaga jak wyżej.

Habilitantka brała udział w konferencjach naukowych o zasięgu krajowym i międzynarodowym - często łącząc to z wygłoszeniem referatu (łącznie 10 referatów, z tego 3 referaty wygłoszone na konferencjach w Niemczech).

W autoreferacie (s. 18) Habilitantka wskazuje na swoje podstawowe obszary zainteresowań naukowych i dokumentuje to wykazem swoich publikacji z zakresu:

- 1) teorii prawa europejskiego i administracyjnego,
- 2) europejskiego prawa instytucjonalnego,
- 3) europeizacji prawa administracyjnego i administracji publicznej

oraz

- 4) problematyki dotyczącej roli narodowych kultur prawnych w kształtowaniu prawa administracyjnego.

Analizując merytorycznie dorobek Habilitantki należy wskazać, że powyższe aspekty badawcze, aczkolwiek wyróżnione w autoreferacie, w publikacjach się dość mocno przenikają. Dorobek pod względem treściowym jest dosyć monotematyczny i wąski, jeżeli chodzi o przedmiot badania. Przyporządkowanie do poszczególnego obszaru wynika bardziej z położenia głównego akcentu przez Habilitantkę niż znacznej odmienności tematycznej. Jest pewien rdzeń zagadnień, które przewijają się przez niemalże wszystkie publikacje – europeizacja prawa administracyjnego w kontekście zarządzania wielopoziomowego w Unii, „agentyfikacja” (niefortunny termin przyjęty tutaj z braku lepszego tłumaczenia) tego obszaru, rzeczywista rola agencji regulacyjnych w funkcjonowaniu UE i państw członkowskich (w tym przez procedurę decyzyjną), technokratyczna legitymizacja agencji regulacyjnych i problematyka demokratyzacji w przestrzeni unijnej czy model deliberatywny.

Podnoszony jest problem konfliktu pomiędzy skutecznością i legitymizacją podmiotów unijnych oraz paradoks decentralizacji polityk sektorowych, które realnie powodują centralizację na poziomie agencji regulacyjnych wspierających przede wszystkim Komisję Europejską. W swoich pracach Habilitantka zajmowała się bądź analizą działania poszczególnych agencji regulacyjnych lub omawiała je zbiorczo czy sektorowo uwypuklając wspólne założenia, co z perspektywy czytelnika może być interesujące. Często przedstawiano genezę poszczególnych regulacji czy rozwiązań, wskazując formułowane propozycje i etapy procedury prawodawczej, co miało charakter w głównej mierze opisowy.

Ciekawym zabiegiem było łączenie zagadnień natury teoretycznej z zakresu politologii czy stosunków międzynarodowych z problematyką *stricte* prawniczą (kwestie interesu państwa, kultury negocjacyjnej czy prezentowania nurtów teoretycznych w analizie stosunków międzynarodowych). Łączono to często z zagadnieniem kształtowania tożsamości europejskiej i procesu europeizacji w ogóle.

Pod względem warsztatowym teksty są napisane starannie. Oceniając warsztat Habilitantki na aprobatę zasługuje dobór literatury. Habilitantka w szerokim zakresie korzysta z publikacji obcojęzycznych (przede wszystkim w języku niemieckim i angielskim). Mam pewne wątpliwości co do dosyć wąskiego wyboru periodyków, w których Habilitantka publikowała wyniki swoich badań. Przykładowo aż 4 artykuły na 16 opublikowanych ukazało się w czasopiśmie wydziałowym UKSW.

Jeśli do dorobku naukowego zaliczyć nie tylko dorobek publikacyjny, lecz także wkład w szeroko pojęte życie naukowe, to trzeba w tym miejscu wspomnieć o aktywnym udział Habilitantki w różnego rodzaju przedsięwzięciach badawczych, organizacyjnych i dydaktycznych, a także działalność popularyzatorską. Przede wszystkim docenić należy uczestnictwo (jako kierownik) w projektach badawczych finansowanych w ramach grantów Narodowego Centrum Nauki (Sonata 5 w okresie 1.04.2014 r. – 31.03.2018 r i Harmonia 10 (wg. Informacji przedstawionej przez Habilitantkę na dzień 28 czerwca 2019 r. umowa znajdowała się na etapie podpisywania), jak również pobyt naukowy w Instytucie Publicznego Prawa Porównawczego i Prawa Międzynarodowego im. Maxa Plancka w Heidelbergu (sierpień 2018 r.). *Dr Natalia Kohtamäki* zdobyła także stypendium DAAD na pobyt w Pasawie (styczeń 2012 r.).

Habilitantka angażuje się w działalność organizacyjną, dydaktyczną i popularyzatorską – pełni funkcję Pełnomocnika Dziekana ds. Programu Antyplagiatowego (przygotowanie *Praktycznego przewodnika antyplagiatowego*), jest członkiem Wydziałowej Komisji Dydaktycznej oraz Pełnomocnikiem Dziekana ds. Programu Wymiany Akademickiej Erasmus+ dla kierunku prawo (będąc między innymi opiekunem studentów i doktorantów biorących udział w wymianie).

W zakresie aktywności dydaktycznej, Habilitantka prowadziła wykłady, ćwiczenia oraz konwersatoria, które w przeważającej mierze dotyczyły stosunków międzynarodowych. W roku akademickim 2018/2019 prowadzone zajęcia dotyczyły następujących zagadnień - zarządzanie projektami międzynarodowymi, stosunki polityczne na Środkowym Wschodzie, niemiecki język prawniczy czy pisanie pracy dyplomowej. Jedynie w latach 2012 – 2014 *dr Natalii Kohtamäki* prowadziła wykład *Rynek finansowy Unii Europejskiej*. Mając na uwadze ograniczone pola aktywności dydaktycznej, dorobek Habilitantki w zakresie dydaktyki może budzić pewne wątpliwości.

Podsumowując dorobek naukowy *dr Natalii Kohtamäki*, wprowadzie nieimponujący, mieści się on w pewnym średnim standardzie i praktyce postępowań habilitacyjnych w polskich naukach społecznych i spełnia kryteria „znaczności” i „istotności” określone w cytowanym wyżej przepisie art. 16 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. W przyszłości zachęcałbym jednak Habilitantkę do większej dywersyfikacji, tak w zakresie tytułów publikatorów, jak i ich zasięgu i dostępności, jeżeli chodzi o wybór periodyków, na łamach których przedstawia wyniki swoich badań.

III. Konkluzja

Omówiona wyżej monografia świadczy o ambicjach i pracowitości Habilitantki. Pozostały dorobek naukowy, dydaktyczny i organizacyjny Habilitantki zasługują także, z zastrzeżeniami i krytyką sformułowaną powyżej, na ocenę pozytywną. W związku z tym uznaję, że elementy stanowiące przedmiot oceny w niniejszej recenzji czynią zadość wymogom stawianym w przewodzie habilitacyjnym przez przepisy ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

Z wyrazami szacunku

Tomasz Tadeusz Koncewicz

